

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Bioro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
ogłoszenia drobne 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ad
wersa drobne 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu niemieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we
Francji 18 fr., w Anglii 12 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 50 fen., w Włoszech,
w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolających
państwowego niemieckiego-austriackiego, należących urzędów
państwowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nieczczone będą

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Danbe & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 15 lipca.

Telegram madrycki przynosi nam w głównych zarysach projekt konstytucji hiszpańskiej. Projekt ten jest wprawdzie elaboratem tylko wydzielu, wybranego przez stronnictwo konstytucyjne, i dla tego nie tak łatwo i nie tak szybko będzie przyjęty — ale gdyby nawet były widoki, że przyjęty zostanie w przyszłości, albo gdyby już był przyjęty przez kortezę, jedna i zawsze ta sama wątpliwość pozostawałaby do rozstrzygnięcia: zarządzić ziemię ta konstytucja, położysz koniec anarchii i powszechnemu rozprężeniu, czy wreszcie nowemu natchnieniu życia narodu z każdym dniem bardziej upadającego? Bądź jak bądź, w szczególności żyła zawsze warunkach Hiszpanii, bo losy jej od niej samej zależały; nie nagabywana przez ościenną mocarstwa, mogła i powinna była iść i porządek zaprowadzić u siebie i konstytucję na trwałych oporach podstawach — a mimo to przedstawiała i przedstawia dotychczas widowisko tylko smutne anarchii i niemocy. To też ludzi się nie należy, że projekt ten konstytucji, gdyby nawet był najwolnomyślniejszym i został przyjętym normalny stan rzeczy przywróci w narodzie, który widocznie schyla się do upadku. Jest to stara jak świat maksyma, że prawa zle a wykonywane stokrót są lepsze, niż prawa dobre a niewykonywane. Ażby krajowi tak materialnie upadłemu, jak Hiszpanii, ażeby narodowi tak moralnie nisko stojącemu już nie tylko dawniejszą przywrócić potęgę, ale zapewnić mu życie polityczne, trwałość jakichkolwiek instytucji, czego innego tam potrzeba jak prostej litery konstytucji. — Ale wróćmy do samego projektu i zasad tej nowej konstytucji hiszpańskiej. Według projektu cudzoziemcy tak jak rodowici Hiszpanie mogą bez przeszkody wszelkiej pościć się handlowi i przemysłowi. Każdy, jeśli zostanie uwięziony, w przeciągu trzech dni stawiony być musi przed sąd albo puszczony na wolność. Nietykalskość domu i korespondencji jest zagwarantowana. Kwestya religijna w duchu liberalnym zostanie załatwiona i każdy Hiszpan ma prawo stanąć na czele zakładów naukowych, jeśli takowe nie sprzeciwiają się przepisom szczegółowych praw. Kortezę i rząd mogą zawiesić niektóre przepisy, odnoszące się do wolności osobistej, nie mają jednakowoż prawa skazywania na banicję. Senat składa się ze stu dziesięciu, stu przez kortezę i stu przez reprezentację ludową wybranych członków; senator liczyć winien najmniej lat trzydziści. Ludność licząca 50,000 mieszkańców wybiera jednego deputowanego do Izby drugiej; mandat deputowanego trwać ma lat pięć a wybory są bezpośrednie. — Królowi przysługuje prawo rozwiązania tylko trzeciej części tych deputowanych i senatorów, którzy wyszli z wyborów, winien wszakże w przeciągu trzech miesięcy nowe rozporządzić wybory. Król mianuje marszałka i wicemarszałka senatu i może nie potwierdzić uchwalonych ustaw. Uprawnieni do sukcesji są wstępni (descendenci) w prostej linii, po nich linia boczna po kądzieli i ich prawe potomstwo, po tych wreszcie potomstwo pobocznej linii męskiej. Długiem publicznym opiekuje się państwo. Stosunek wreszcie kolonii uregulowany ma być na mocy szczegółowego prawa.

Przebiegając teraz do wiadomości z pola walki w Hiszpanii, nadmieniamy nasamprzód, że straty, jakie ponieśli karliści pod Vittorią, obliczone na tysiąc żołnierzy. Generał Martínez Campos, połączony się z dywizją Weyler, ściga generała Dorregaray'a i Jovellara, odcisnąwszy prawy brzeg Ebro, przeszedł tę rzekę w dniu 13 bm., ażeby wkroczyć do Katalonii. Dorregaray tymczasem, jak pisał z Bayony, nie mogąc się przedostać do Nawarry, zwrócił się podobno ku Barbastro. Oddział tylny jego straży, wynoszący

SCENY SEJMOWE.

Grodno 1793.

OPOWIADANIE HISTORYCZNE

przez
B. Bolestawitę.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 110, 111, 114, 115, 117, 118, 119, 120, 123, 125, 126, 128, 129, 130, 131, 135, 138, 141, 142, 144, 145, 147, 151, 154, 155, 156 i 158.]

Nie twoga, jakiej się Sievers spodziewał, ale oburzenie owładło umysłami... Gromadki się skupiły radząc — iść czy nie iść na posiedzenie.

Niektórych nie wypuszczano z mieszkania, innym nie dawano wyjść z miasta. Oprócz Mikorskiego i Krasnodębskiego zatrzymani zostali Skarżyński i Szydłowski. Tych ogarnęła twoga. Doradzano pisać do Sievers'a z prośbą... Mikorski i Skarżyński ustalali rady, Krasnodębski ramionami ruszył.

— A nie doczekanie jego, żebym się miał korzystać i wyprasać. Mam to sobie za honor, że mnie tak niebezpiecznym nieprzyjacielem uznają i fatygują się aż transportowaniem. Dzisiaj się wola Boża...

Do seji było daleko jeszcze, miasto całe w ruchu. W chwili, gdy go się najmniej spodziewać mogli, wszedł porucznik, brat Justyny, rachując zapewne na to, że wśród ogólnego zamieszania przemknie się niepostrzeżony.

172 żołnierza, 6 oficerów, zmuszony był pod Gavarne w departamencie Hautes Pyrénées przejść granicę francuską, gdzie go natychmiast rozbrojono i internowano.

O ile sądzić można z dotychczasowych telegramów francuskich, nader burzliwe były posiedzenia francuskiego Zgromadzenia narodowego w dniach ostatnich. W dniu 13 bm. odrzucono nasamprzód po dłuższej dyskusji wybór p. Bourgoing 330 głosami przeciw 310. Po przemówieniu ministra Buffeta, o którym już we wczorajszym numerze pisma naszego pisaliśmy, zabrali następnie głos przy obradach nad interpelacją, dotyczącą komiteu „Appel au peuple“ panowie Duval i Rouher. Ostatni z nich żądał zwołania wyborców departamentu Nièvre w przeciągu dwudziestu dni, na co odrzekł minister Buffet, że prawo, które nie zezwala na takie częściowe wybory, sprzeciwia się temu. W dniu wczorajszym nad tym samym przedmiotem toczyła się dyskusja a deputowany Haentjens, bonapartista, zażądał dla niego nagłośnić. Po oświadczeniu Gambetty, że lewica nie zgadza się na taki wniosek i że z takim wnioskiem wtedy tylko wystąpi, skoro opróżnione będą wszystkie krzesła poselskie albo że też żądać będzie rozwiązania Zgromadzenia narodowego, upadł wniosek o przyjęcie nagłośnić 333 głosami przeciw 286. W rozprawach nad interpelacją odnoszącą się do „Appel au peuple“ wystąpił deputowany Duval, bonapartista, przeciw przyjęciu prostego porządku dziennego, popieranego przez rząd i podał wniosek, ażeby Zgromadzenie, wypowiadając życzenie, iż zdala chce się trzymać od sprawy, należąc do kompetencji sądowej, przeszło do porządku dziennego.

Polityka rosyjska w środkowej Azji, stosunki Rosji do Anglii wciąż jeszcze znajdują się na porządku dziennym tak rosyjskiej jak angielskiej prasy i nie sądzimy też, ażeby sprawa ta mogła pójść w zapomnienie. Późno wprawdzie wzięło się dziennikarstwo angielskie do dzieła, ale podjąwszy je raz, sumiennie zajmują się tą polityką rosyjską w Azji i bezustannie wentyluje tę kwestyę. W pracy tej rój wiedzy Times, który w każdym niemal numerze długie i gruntowne artykuły poświęca Rosji. Przypuścić można, pisze Times, że ten sam los, jaki spotkał Chiwę, spotka pewnego pięknego poranka i Merw, i że rosyjska armia stanie nad granicą Afganistanu. Mówimy to otwarcie a to też więcej, że rząd nasz przeszkodził temu nie może. Gdybyśmy wystąpili z protestami, Rosyaby nas po prostu wyśmiała, Rosyaby, która obojętniejszą jest na depezes, niż którekolwiek europejskie państwo. Mniej jeszcze bonia działać możemy. Ale — gdyby Rosya zbuntowała chciała ludność tuż przy naszych granicach i tym nam szkodzić, wtedy moglibyśmy się jej taką samą odplacić monetą, podlegając fanatyzm zależnych od rządu rosyjskiego mahometan. — Tyle Times, któremu i prasa rosyjska dłużną nie jest odpowiedzi.

O spotkaniu się cesarza niemieckiego z królem bawarskim i nadziejach, jakie stronnictwo liberalne przywiązują do tego zjazdu, pod właściwą piszemy rubryką.

*** Listy wyborcze** od dnia dzisiejszego są wyłożone we wszystkich magistratach miast. Należy zatem, aby każdy wyborca posiadający prawo wyborcze natychmiast się przekonał, czy w nich jest pomieszczenie. — Jeśli go pominięto, powinien zaraz reklamować do magistratu. Reklamacje podane po 30 b. m. nie będą miały żadnego znaczenia.

Oficer nie bronił mu wnijścia i rozmowy, wsunął się do drugiego pokoju.
— Dokąd? zapytał.
— Nic nie wiemy... Sybir pewnie! zawołał Mikorski, który list stylizował.
Krasnodębski był w przedziwnym humorze.
— Kochany poruczniku, rzekł, właśnie jest i najlepszy czas do polowania. Imperatorowa zaprasza nas na łowy — sobole i lisy niebieskie! pyszne polowanie.
Porucznik patrzył ze zdumieniem na odważnego desperata.
— Na wypadek — rzekł — może macie co do powiedzenia, do polecenia.
Krasnodębski schylił mu się do ucha...
— Niech Zajęczek i Kościuszek nie zwłóczą... Jeśli będą czekali, aż kraj się przygotowuje, to potrwa ruski miesiąc...
Gdy się rąbanina i pukanina pocznie — jakoś to będzie. Ludzie się pobudzą...
Zaczęli rozmawiać po cichu...
Ten i ów wpadał z kondolencyjnym zapytaniem, gromadnie robiło się we dworku. Porucznik nie chciał być widzianym wysunął się.
Radzono różnie... gwar się wszczął jak w Izbie... aż kapitan nadszedł do oficera i gości kazał wyprosić. Z kolei płacząc, żegnali się w milczeniu. Krasnodębski ciągle wesoł, dodając drugim serca. Mikorski zamyślony i drzący...
Okolo południa przyszła wcale niespodziana wizyta... Karetka zatrzymała się przed dworkiem... Oficer wybiegł, aby zapobiedz wnijściu gości, gdy w progu ukazał się z wygoloną błądą twarzą i listem spojrzeniem Boskamp, pokazując mu kartkę do przesłania.
Wszedł z niezmierną grzecznością.
— Jakże mi przykro, że w chwili tak bolesnej — począł mówić.

Kto sieje wiatr, burzę zbiera.

W jednym z poprzednich numerów pisma naszego zamieściliśmy okólnik rosyjskiego ministra oświecenia hr. Tolstoj'a do podwładnych mu kuratorów okręgów naukowych. W nim zawiadamia naczelników szkół, że rewolucyoniści mają swe ognisko w Londynie, z kąd rozszerzając zgubne komunistyczne nauki, „obrali sobie za narządzie haniebnej swęj propagandy młodzież i szkołę, to jest to właśnie, co każdy uczciwy i światły człowiek otacza największą opieką i najbardziej stara się uchronić od zepsucia.“

Wzywa więc, aby szkoła oddziaływała przeciw tym zgubnym wpływom i starała się zająć szczerze wychowaniem młodzieży, bo na rodzinę nie w tym względzie liczyć nie można, w niej bowiem te zgubne komunistyczne nauki znajdują pochwałę i zachętę. Smutne wyznanie, dające jasne wyobrażenie o tem, co się dzieje w wnętrzu samej Rosji. Jest to wymowny pendant do niedawnych aresztowań, wykonanych na wielką skalę, którym przeciw prasa rosyjska zaprzeczała.

Pytanie, czy propaganda ta dojrzeje do czynu, który spowodować może dłuższy lub krótszy kataklizm społeczny, czy rząd środkami represyjnymi powściągnie jej szerzenie, pozostawiamy zupełnie na boku, natomiast zwracamy się do twierdzenia w okólniku rzeczonym wyłuszczonego, jakoby propaganda nihilistyczna miała swe źródło za granicą i z tamtąd czerpała swe podsycecie.

Nie, — twierdzenie to najzupełniej mylne. Ojcem nihilizmu jest sam rząd rosyjski — on sformułował tę naukę, on w życiu ją stosował. Całe jego gospodarstwo poczynawszy od r. 1863 na gruncie polskim jest tego dowodem. Owe konfiskaty majątków, owe gwałtowne wywłaszczenia, owe kontrybucje na cały kraj rozpisywane, czyż mogły wydać inny owoc nad nihilistyczną naukę, która w poniewieraniu własności, jedną z najfundamentalniejszych podstaw społecznych, znalazła najobfitsze podsycecie, a w czynownikach, nasyłanych do ziem polskich, najłepszych i najgorliwszych apostołów? Czyż to nie znana rzecz, jak ci apostołowie obchodzili się z własnością przy przeprowadzaniu ukazu o uwłaszczeniu włóścian, czy nie wiadomo, że apostołowie ci jawnie naigrawali się z najwyższego bóstwa i religii w ogóle?

Okólnik powiada: szkoła powinna oddziaływać przeciw truciznie nihilistycznej. Mylna i zawodna rachuba!

Jakżeż można liczyć na szkołę, skoro na czele jej i w niej po większej części stoją ludzie, którzy jawnie głoszą nihilizm, którzy młodzież demoralizują, a dowody liczne tego dostarczyć mogą znów szkoły polskie, które jak paszożyty obsiadły nihilistyczne żywioły i tylko dzięki rodzinie polskiej, która czuwa nad swą

— To już wiemy, przerwał Krasnodębski — i za kondolencją — ścisłam stopki, czy interes jaki?
— Przybywam od p. Pułaskiego, który ma prosić, przewidując, że panowie mogą być do podróży nie przygotowani, ażeby im w sposobie pożyczki przywiozł mały zasilek.
Zachnął się Krasnodębski i usta mu się nadeły.
— Najniższy sługa p. Pułaskiego, rzekł, jego pieniądze nie potrzebuję...
Mikorski powtórzył — I ja też...
Boskamp się zmieształ. — Przecież w tém dobra była intencja...
— Jak najlepsza — rzekł Krasnodębski — ale nam złoto p. Pułaskiego, wiadomego pochodzenia — nie smakuje...
Mikorski się skłonił.
— Otóż, do jakiej ostateczności doprowadziliście panowie — zresztą jak najbardziej wyrozumiałego Sievers'a. Między nami mówiąc, on nie winien, ale Buchholz — słowo daję.
— Myśmy winni, to naturalna rzecz! rozniósł się Krasnodębski. Sievers aniół dobroci, Buchholz pełen ludzkości, imperatorowa wspaniałomyślna, król pruski najlaskawszy, ale z nami szalonymi pałkami co mieli począć? Nieprawdaż?
Szyderstwo to nie podobalo się Boskampowi.
— Nie czas żartować! rzekł lakonicznie.
— Ani myślę, ani śniem — dodał Krasnodębski — szczerą prawdą. Dziwuję się, że nas dotąd pod sąd wojenny nie postawiono. A toć to zuchwałość posłowi wolnej Rzeczypospolitej śmieć mówić to, co myśli, i głosić wedle przekonania! To Jakobinizm! nie prawdaż?
Boskamp rozniewany, bez ukłonu spieszył do drzwi, Krasnodębski szedł za nim.
— Kłaniam się! proszę moje uszanowanie złożyć ambasadorowi... stopki całuję... Panu Buchholzowi

Wiadomości urzędowe.

Król nadał asystentowi głównego urzędu celnego Szpakowskiemu w Kłajpedzie król. order korony orzawtęj klasy a służącemu Janowi Kulawemu przy gimnazjum w Keszlinie powszechną odznakę honorową.

Król przesłał radcę sądu apelacyjnego Schmid't'a w Raciborzu do sądu apelacyjnego w Wroclawiu a mianował radcą sądu powiatowego Koenig w Rawiczu i Cremer w Teklenburgu radcami sądu apelacyjnego w Poznaniu, radcą sądu powiatowego Schultz'a w Opolu radcą sądu apelacyjnego w Raciborzu, radcę sądu miejskiego Büstorf'a w Wroclawiu radcą sądu apelacyjnego w Paderbornie i radcę sądu powiatowego Sella w Elblągu radcą sądu apelacyjnego w Bydgoszczy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 14 lipca.

(W sprawie nauczycieli elementarnych.)
(A.) Z dzisiejszego Dziennika Pozn. Nro 157 pod działem Niemcy—Berlin dowiadujemy się, że też respekta... respekta... Ale już Boskamp był za drzwiami.
Z południa widać było postów pieszo i powozami zbierających się do zamku. Krasnodębski stał w oknie.
— Jak nas tam brankę będzie, panie szambelanie! westchnął. Gotowi teraz beatyfikować męczennika Podhorskiego.
Oficer ku wieczorowi kazał się im gotować do d.ogi. Krasnodębski zawołał chłopca. — Zostaniesz tu, rzekł — dopóki po ciebie z domu nie przysię... Siedź spokojnie i chwal Pana Boga.
Chłopiec się rozplakał...
Pocztowa bryka i konwój kozacki stał przed ganikiem a cała ludność dworku płacząc, napełniała sieni i podwórk. Mikorski już się był wybrał, gdy Krasnodębski stał jeszcze w jednej taratatie, nie myśląc się odziewać do drogi.
— A co? czas... rzekł oficer.
— Do czego?
— Do drogi... odparł zdumiony wojskowy.
— Widzisz asindziej — rzekł spokojnie lowczy, mnie tu moja Ziemia liwska przysłała na straż i posterunek. Cobyś asindziej powiedział żołnierzowi, któryby zszedł z miejsca?
— Ale waćpan musisz...
— Nie — nie muszę — rzekł Krasnodębski.
— Kozacy go siłą wezmą.
Zamilkł poseł...
Oficer skinął musiał na żołnierzy, którzy się w progu zjawili... Płacząc chłopak, przyniósł płaszcz panu i zarzucił mu go na ramiona.
— Życzylim wziąć futro — odezwał się oficer, nocy zimne, a my nocami jechać musimy...
— To bieda, że go nie mam — rzekł obojętnie Krasnodębski — a na Sybiry futra tańsze.
— My przecież pana w Sybir nie wieziemy, zawołał oficer, ale do domu lub gdzie się panu podoba!
— Gdzie się podoba? a to śliczności dopiero!

minister oświecenia dr. Falk polecił regencyjom uregulowanie pensy nauczycieli elementarnych. W tymże artykule czytamy, że na podwyższenie płacy nauczycieli elementarnych przeznaczono w tegorocznym budżecie dodatkowy fundusz w sumie 3 milionów marek, jako też, że minister oświecenia wyraża nadzieję, że przeznaczony obecnie fundusz powinien wystarczyć na wszystkie potrzeby i położyć koniec ustawicznemu skarcom nauczycieli. Minister oświecenia wyraża nadzieję, że teraz nadeszła stosowna chwila, aby wszyscy nauczyciele z Królestwa odeszli się razem i przedłoży regencyji swoje wymagania, a mianowicie aby wyrażnie oznaczyli, ile w dzisiejszych stosunkach potrzebują chociaż na skromne utrzymanie. Gdy przecież minister oświecenia polecił podległym sobie władzom, aby bezzwłocznie pensy nauczycieli uregulowały, przeto petycje z prowincji mogłyby już nadejść za późno. Moję więc zdaniem powinien zarząd stowarzyszenia poznańskich nauczycieli podjąć tę sprawę, i w imieniu wszystkich nauczycieli wystosować memoriał do regencji, w którym dokładnie powinien wykazać potrzeby nauczycieli i ich żądania. Memoriał taki wystosował wprawdzie zarząd stowarzyszenia poznańskich nauczycieli do regencji i do ministra oświecenia w r. 1873, nie zaszkodził przecież, lecz owszem jest bardzo na czasie, aby podobny memoriał przesłać regencji teraz. W memoriale z r. 1873 wnioskowi wspomniany zarząd, aby najmniejsza pensja miejskich nauczycieli na prowincji, z wyjątkiem miast Poznania i Bydgoszczy, gdzie stosunek miał być inny, wynosiła 300 tal., i żeby w przeciągu 20 lat służby doszła do największej sumy 600 tal. Żądanie za skromne w obec tak trudnej pracy! Zdaniem mojem powinien zarząd stow. pozn. nauczycieli podnieść tę sumę w nowym memoriale na 400 i 800 tal., a z pewnością w obec panującej dzisiaj drożyny nie będzie przesadzone, a mianowicie jeżeli zwalimy, że urzędnicy wszystkich innych kategorii tak zwani subalterni, dochodzą do 1000 i 1200 talarów pensyi.

Spodziewamy się, że zarząd stowarzyszenia pozn. nauczycieli bezzwłocznie tę sprawę się zajmie i stosowny memoriał królewskiej regencji przedłoży, nie badając, czy owe 3 miliony marek starczą na dostateczne wyposażenie nauczycieli lub nie. Zadaaniem władz będzie potem, aby o stosowny fundusz odniosły się do rządu a właściwie do ministra oświecenia.

Lwów, 11 lipca.

(Nabożeństwo na hr. Gołuchowskiemu intencya. — Zjazd przyrodników. — Księga unioi oheimsy. — Pisma Krasieńskiego. — Pisma Zaleskiego.)

(T.) Jak we Lwowie tak i w całym kraju odbywają się teraz ciągle nabożeństwa na intencya hr. Gołuchowskiego. Stan zdrowia namiestnika budzi ciągle i bardzo uzasadnione obawy. Wprawdzie nadworny lekarz dr. Loeb odjechał, upewniając, że niebezpieczeństwo już usunęło, nadziei tych jednak nie podziela ani rodzina, ani bliższe otoczenie namiestnika. Jakkolwiek bądź, rzeczą jest niezawodną, że hr. Gołuchowski wróciwszy nawet do zdrowia, złoży urząd, dla tego też kwestya następcy jest ciągle na porządku dziennym. Pisałem już o możliwych kandydatach dawniej, gdy tylko rozszła się wiadomość o zamiarze namiestnika usunąć się z areny życia publicznego. Obecnie poruszają dzienniki wiedeńskie tę kwestyę, nie mogą jednak także przyjąć do żadnego rezultatu.

Lwów przygotowuje się na godne przyjęcie gości mających wziąć udział w zjeździe przyrodników. Komitet zarządzający ma zapowiedzianych około czterysta osób z różnych okolic Polski. Dla uprzyjemnienia wieczorów miłym gościom podczas sześciogodniowego ich pobytu we Lwowie, wraca na ten czas teatr ze Stanisławowa. Wycieczka do Podhorzec, jakkolwiek z trudnościami połączona (Podhorze są blisko 3 mile od stacyi kolei żelaznej oddalone), przyjdzie do skutku. Obywatelstwo okoliczne zawiązało się w komitet, aby dojazd gościom do Podhorzec ułatwić i tak podróz jak i pobyt tam uprzyjemnić. Tutajszymi komitet czyni także z swej strony wszystko, aby uprzyjemnić gościom chwile wolne od narad, z których nauka ma odnieść korzyść. Ze zjazdu i z rozpraw zdawać będą szczegółowo o ile możliwości Dziennikowi sprawę, tutaj jeszcze tylko nadmienię, że prócz Galicyi weźmie, jak się zdaje, tylko Kongresówka liczniejszy w zjeździe udział, z W. Ks. Pozn. bowiem bardzo mało niestety zapowiedzianych jest gości.

Komitet zajmujący się wspieraniem księży uniwersyteckich, którzy z Lubelskiego uciekać byli zmuszeni, o-

dmowa. Ambasador był gniewny, powtarzał, że to raz skończyć potrzeba.

Na sali sejmowej zebrali się już posłowie i siedzieli w milczeniu ponurym. Jenerał Rautenfeld, któremu kazano znajdować się na sejsy przy królu, przechadzał się w środku sali, króla długo nie było. Na ostatek błądy i drżący wazedł wśród milczenia i siadł na tronie.

Bielinski śmiejąc się na poprzedzających posiedzeniach odezwał się:
— Zagajam sejsy.
— Sejsy nie może być zagajona — zawołał wstając Goslawski, — czterech posłów sejsu jest aresztowanych, dopóki oni uwolnionymi nie będą, obradować nie możemy... uchwaliliśmy prawo... do niego się odwołuję.
— Zgodzi się! Zgodzi się! Odwołujemy się do prawa, poczęto wołać zewsząd.

Nie zważając wcale ani na Rautenfelda, który usiadł po lewej ręce tronu i, założywszy ręce, obojętnie zdawał się przysłuchiwać wrzawie, ani na króla, który biernie się znajdując milczał, ani na groźbę owego aresztu, poczęto gwałtownie na przemóg wyrywać.

Nie było sposobu nie rozpocząć, nie zrobić. Mięczyński wystąpił z wnioskiem, aby wysłać deputacyę do Sievers. Król wyznaczył do tego Sulkowskiego, Bielińskiego i Platera.

Rautenfeld, który miał rozkaz nie wypuszczać nikogo, nie przeczył wyjściu.

Z zamku na Horodnicę — przy największym pospiechu, kawał drogi... wiadano, że miano czas do spoczynku. Sala przedstawiała nie po raz już pierwszy — widok dziwny milczącego zgromadzenia, które spoczywa w groźnym jakimś oczekiwaniu. Posłowie posiadali na miejscach z pochmurnymi twarzami, milczenie nastąpiło po gwarze, zaledwie cichym szeplem przerywanym. Król na tronie, podparty na stoliku, papiery przeglądał z twarzą smutną. Można było nie

*) Borysewicz postać, nazwisko i zalecenie się są historyczne.

głosił właśnie zdanie sprawy ze swoich czynności za rok ubiegły, tj. do końca czerwca rb. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że suma składek w ciągu tego czasu wynosiła 5432 guldeny, w której mieści się 3000 dane przez sejm, 1593 zebranych w sejmie przez namiestnika hr. Gołuchowskiego, 156 zebranych przez prezesa komitetu Małyckiego hr. Dzieduszyckiego, 900 danych przez Bank galicyjski, 100 przez ks. Czartoryską, 50 od hr. Romana Czartoryskiego itd. Suma powyższa składek dodana do pozostałości z roku przeszłego, uczyniła razem dochodu 9277, a gdy wydatki na utrzymanie i wsparcia dla księży, dalej na wychowanie ich dzieci wyniosły 4306 guldenów, pozostało w kasie jeszcze 4471 guld. Księży przybyłych w ogóle z dyocezji chełmskiej jest razem 53, a z rodzinami osób 208, których część znaczną poniesiono jako kapłanów lub nauczycieli. Ministerstwo zezwoliło komitetowi zbierać składki do końca roku bieżącego.

Pisma Zygmunta Krasieńskiego, wydane nakładem księgarńi tutejszych Gubrynowicza i Schmidta, która w krótkim czasie swego istnienia tyle istotnych literaturze oczystej oddała usług, są już w handlu księgarskim. Jest to, jak słusznie podnosi Stanisław hr. Tarnowski, w pięknie napisanej przedmowie swojej wydanie z wszystkich dotychczasowych najzupełniejsze i najpoprawniejsze. Obejmuje ono prócz listów i niektórych młodzieńczych próbek powieściowych wszystkie pisma znakomitego tego poety, a dokonane zostało na podstawie przejrzanego starannie przez profesora Amborskiego wydania paryskiego z r. 1859—1862. Pomimo ozdoby wydania jest jego cena bardzo przystępna. Dwa tomy o 758 stronicach drobnego, lecz czytelnego druku, kosztują tylko 2 guldeny 20 centów, więc znacznie mniej niż połowę ceny wydania lipskiego, niekompletnego. Obecnie wydaje ta sama księgarnia jako dalszy ciąg rozpoczętego Krasieńskim szeregu wydawnictw zbiorowych najznakomitszych pisarzy oczystych, pisma Bohdana Zaleskiego, przejrzone i przygotowane do druku przez samego poetę.

Wracając jeszcze do wydania pism Krasieńskiego, nadmienię, że Wędrówiec warszawski zupełnie nymniej doniósł, iż obok wydania Gubrynowicza i Schmidta, o którym tu mówię, mają wyjść pisma Krasieńskiego w innem i to przez Miłosa Kotłubińskiego ilustrowanem wydaniu. Powtarzam, że Wędrówiec mylną zupełnie podał wiadomość.

Kraków, 13 lipca.

(Wypadek wyborów do rady miejskiej. — Znowu sprawa odnowienia Sukiennic. — Walne zebranie oddziału Towarzystwa pedagogicznego. — Odezwty habilitacyjne. — Pogłoska o cholery. — Zapowiedziany przyjazd Lenartowicza. — Wiadomości literackie. — Nowe pismo. — Nowe sztuki w teatrze. — Brak orkiestry prywatnej.)

(Q.) Cały przeszły tydzień zajęty był wyborami uzupełniającymi do rady miejskiej. Agitacya, jak to zwykle bywa, przed samą chwilą wyborów stała się żywszą. Były plakaty rozlepiane po rogach ulic i kontrplakaty rozrzucone z ręki do ręki. Po za kandydatami postawionymi przez komitet przedwyborczy stanęli inni, z których kilku zostało rzeczywiście wybranych, a wybór niektórych z pomiędzy nich wywołał w mieście żywe krytyki. Nie wymieniamy wyrażnie, do kogo się to słowa odnoszą, w nadziei, że nowo wybrani radcy gorliwieścią w spełnianiu obowiązków radzieckich i rozsądną dbałością o dobro miasta a unikaniem wszelkiej prywaty złożą dowód, że nie dla próżnej ambicyi ani dla jakiegokolwiek widoków o godność radcy tak usilnie się dobijali.

W ogólnym rezultacie wybory odbyte w zeszłym tygodniu wprowadziły napowrót do rady 19 z pomiędzy ustępujących radców a 13 nowych. Udział wyborców był liczniejszy niż na zebraniach przedwyborczych, w których z wyjątkiem koła pierwszego (inteligencji) bardzo mało kto brał udział. Skutkiem tego było wielkie rozstrzelanie głosów w kole drugim i trzecim, tak że niektórzy radcy bardzo małą liczbą głosów obrani zostali. Ogółem na 2596 wyborców przystąpiło do głosowania 1204, czyli mniej niż połowa.

W kole pierwszym zostali wybrani: dr. Majer, dr. Zatorski, dr. Rydzowski, dr. Dunajewski, ks. Serwatowski, Konrad Wentz, Teodor Baranowski, dr. Korczyński, Stefan Muczkowski, Aleksander Szukiewicz, redaktor Czasu, dr. Wład. Lisowski i dr. Wiktor Kopf.

W oddziale pierwszym koła drugiego (właścicieli domów) wybrani: pp. Rzewuski, St. hr. Tarnowski, dr. Leon Cyfrowicz, redaktor Czasu, Henryk Kieszkowski, dr. Maciej Jakubowski i Gwiazdomorski.

W oddziale drugim tegoż koła wybrani pp.: Friedlein, Chęciński, Pagaczewski, Satalecki i Heurteux.

W kole trzecim (handel i przemysł) wybrani zostali pp.: dr. Weigel, Mendelsburg, John, Kiciński i Leon Feintuch.

W drugim oddziale wybrani: dr. Warszauer, Kiciński, dr. Blumenstock i Löbel Landau.

Ponieważ p. Kiciński wybrany został w dwóch oddziałach, zatem gdy wrzecz się wyboru w jednym z nich, wstąpi na jego miejsce kandydat, który z kolei otrzymał najwięcej głosów.

Niefortunna sprawa Sukiennic znowu przychodzi na porządek dzienny. Komisya niestety w bardzo poważnej części z niespecjalistów złożona, poprawiła plan p. Prylińskiego i ten ma być przedstawiony Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Co Rada o nim wyrecze — wiadomo, co zaś sąd wydziału specjalistów, mieliśmy już próbkę w artykule p. K. Zaremby, architekta, umieszczonym w Czasie. Komisya szła o archeologię i o architekturę, ale niektórych szczegółów w tym poprawionym planie nawet z archeologicznego stanowiska usprawiedliwić nie można. Przyjęcie takiego planu byłoby dziwactwem i śmiesznością. Mimo to podobno dr. Zyblikiewicz jest przeciwny wzięciu innego planu za punkt wyjścia, dla tego, że to pociągnęłoby za sobą nową zwłokę. Naszem zdaniem zwłoka nastąpić musi dla tego, że obrano fałszywą drogę, że z planu, który tak jednogłośnie uznano za niemożliwy, chciano zrobić coś możebnego i nie powierzono tej przeróbki ludziom uzdolnionym fachowo, lecz dyletantom, którzy o wszystkich rozstrzygali większością głosów, a każdy głosujący zapatrywał się na odbudowę z innego punktu widzenia. — Taki sposób postępowania mógłby zepsuć i uniemożliwić projekt najlepszy, ale nikt zapewne nie uwierzy, żeby mógł lichy poprawić, trzeba więc stanowczo tę drogę porzucić, a zrobienie nowego projektu mniej z pewnością czasu zabierze, niż dalsze takie jak dotychczas eksperymenty. Budowniczych ochotnych do zrobienia planu znalazłoby się dosyć, byle mieli tę pewność, że z ich pracą nie postąpi się jak niegdyś z planem hr. Platera, który naprzód uwięziono i nagrodzono a potem ogłoszono za niewykonalny, byle mieli pewność, że do ceny projektu powołana będzie komisya fachowa. Jeden z budowniczych, p. Lindquist, zgłaszał się nawet z propozycyą zrobienia planu, nie stawiając żadnych warunków, nie oceniono jednak jego dobrej woli i dano mu dość kategoryczną odprawę, jakby kłamał już za padła i plan komisyi stanowczo przez Radę miejską zatwierdzonym został. Powodu takiego postępowania nie umiemy sobie wytłumaczyć. Przyjęcie projektu komisijnego przez Radę zdaje nam się co najmniej wątpliwym, a gdyby nastąpić miało, uważalibyśmy takie poforsowanie nieodpowiadające żadnym warunkom projektu za wypadek bardzo smutny i źle wróżący.

W dniu 6 bm. odbyło się walne zebranie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Prezesem na rok następny wybrany został dotychczasowy prezes p. Józefczyk, zastępcą p. Maciołowski, skarbnikiem p. Zgórk, sekretarzem p. Papaj, członkami wydziału pp. Zgorzalewicz, Popper i Klimonda; ponieważ jednak prezes nie przyjął wyboru dla innych zajęć a wiceprezes także zrezygnował, więc na najbliższem zgromadzeniu nowy wybór odbyć się będzie musiał.

W uniwersytecie jagiellońskim odbyły się dwa odczyty habilitacyjne na docentów, dra Stanisława Smolki, młodego a bardzo zdolnego historyka, który wykladać będzie historię powszechną, reprezentowaną dotychczas nie najświetniej przez prof. Zakrzewskiego, i dra Władysł. Dajsenberga, który ubiegać się zamierza o katedrę filozofii po śp. Kremerze.

W przeszłym tygodniu miasto zatrowione zostało pogłoską o wypadku cholery, który jakoby miał się w Krakowie przytrafić. Na szczęście jednak okazało się to być bezasadną plotką, której na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego zaprzeczono.

W tych dniach zapowiedzianym jest przyjazd do Krakowa na dni kilka ukochanego wieszczka naszego Lenartowicza. Nie wątpimy, że Kraków godnie przyjmie tak pożadanego gościa.

Z nowości literackich ukazał się drugi zeszyt Wykładu systematycznego tagmonologii (filozofii) przez dra Molickiego, Szkice rozpoczęły druk dramatyczny Asnyka p. n. Żyd, z dniem zaś 1-go sierpnia ma się ukazać pismo humorystyczne p. n. Bociany dla zastąpienia Djabla, który już przez parę miesięcy nie dał znaku życia i zapewne cichaczem przeniósł się ad patres.

W teatrze letnim przedstawiono z powodzeniem pełną humoru farsę Władysława Esteradskiego (pseudonim) p. n. Postępowe swaty, wkrótce zaś ma być daną komedia Henryka hr. Łęczyńskiego p. n. Pro publico bono. Z powodu żałoby po cesarzu Ferdynandzie przez cały przeszły tydzień teatr był pozabawiony orkiestry, posługuje się bowiem orkiestrą wojskową a tej z powodu żałoby grać nie pozwolono. Dla tego też poruszoną została myśl utworzenia w Krakowie orkiestry prywatnej. Dobrzeby było, gdyby ta myśl nie pozostała tylko rzuconym na papier projektem.

mal rozpoznać po rysach tych ludzi tak różnych usposobień uczucia, jakie w nich mieszały...

Wrzawliwa opozycya milczała z usty zaciśniętymi, z czołami poaranami, z rękami zaciśniętymi na kolanach. Niektórzy pospuszczali głowy patrząc w ziemię, inni osłupiały wzrok wbili w sufit... Na większej części znać było jeszcze wrzącą namiętność, którą zwolna ukulaływało znużenie. — Innym dręły ręce i całe ciało mimowolnymi ruchy zdradzało burzę wewnętrzną...

Józefowicz, Mięczyński i przewodzący sieversowskiej szajki naradzali się po cichu, z podobną spozierając na swych milczących przeciwników. Dawano sobie znaki porozumienia — pisane kartki przesuwano kryjono z rąk do rąk...

Ankwicz z góry wpatrywał się w ten ciekawy obraz z zajęciem człowieka, który nie ma lepszego do roboty nad badanie ciekawego zjawiska... Niekiedy uśmiech przelatywał mu po ustach.

Rautenfeld zdawał się drzeć. Niekiedy wchodził oficer od warty i w obliczu Izby odbierał rozkazy, salutował, odchodził. Naówczas oczy wszystkich zwracały się na niego i opozycya ścisłała go wzrokiem szderekim.

— I to się sejsmem nazywał! szeptał Karski.

Po nadzwyczaj długo przeciągnięciem oczekiwaniu w dziedzinie usłyszano turkot powozów, poruszyli się wszyscy, drzwi otworzyły się i posłowie weszli ze smutnymi twarzami, po których łatwo było poznać, że nie nie przyniosli pomyślnego...

Dziewiąta biła, gdy sekretarz począł czytać odmowną odpowiedź Sievers — która oznajmiała, że posłowie są wyprawieni. Przy deputacyi wysłał im papiery i pieniądze troskliwy ambasador. — W nocie pełno było wyrzutów jakobinizmu i słów próżnych.

Zaledwie czytać kończył sekretarz, gdy cała Izba zahuczała okrzykiem.

— Nie ma sejsmu! nie ma sejsmu pod taką prze-mocą!

Karski i gromadka nieustraszona, jaka pozostała, wypadła z ławek, nie dopuszczając czytać nic...

Długi czas wśród wrzawy usłyszeli nie nie było można oprócz narzekania i wykrzyków opozycyi...

Nie chciano dozwolnić zagać sejsy. Oczy były zagnione, głosy coraz gwałtowniejsze...

— Umrzeć a nie dopuścić bezprawia! wołano zewsząd.

Mięczyński wlaź na ławę, wskazując zegar i począł właściwym sobie sposobem, dowodzić, że — choć sejsy nie zagajona, przecież sekretarzom choćby dla majęć odmiary i odpochny można dopuścić odczytać — jakieś tam noty...

Niektórzy popadali na ławy ze znużenia, sparli głowy na rękę i tak siedzieli pół martwi, przybici... Rozpoczęto czytanie not ambasadora pełnych wyrzutów sejsmowi... bluzgających mu w oczy jakobinizmem... Sievers się tłumaczył niby, ale jego odpowiedź była obelżywą i bolesną...

Skończyło się czytanie ironicznym śmiechem Kimbara...

— Posłów pewno jeszcze nie wywieziono, zawołał, a dopóki ich nie zwroć, sejsmu nie ma...

Godaczewski, Jankowski, Oldakowski powtórzyli: — Sejsmu nie ma, gdy posłów nie ma...

Król cichym głosem jeszcze raz życzył wysłać do Sievers...

Tę rząda jechać mieli kanclerze i deputowani z opozycyi a między innymi Kimbar.

Posel Upitski wiedział dobrze, iż sam aresztowanym być może jak inni, bo nie mniej był winnym... lecz nie ulękł się — porwał za czapkę i siedział z innymi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIEMCY.

* Berlin, 14 lipca. Dzienniki berlińskie zajęte chwilowo zjazdem cesarza Wilhelma z królem Ludwikiem bawarskim, który pośpieszył na powitanie cesarza Niemiec przejeżdżającego przez Bawaryę. Zjazd ten w samym przededniu wyborów w Bawary — jutro już 15 bm. odbędzie się tam wybory — najlepszą jest rekojmia rządowym organom Niemiec serdecznych stosunków pomiędzy północą a południem niemieckiego cesarstwa. To też do zjazdu tego przywiązuje nianowicie Nord d. Allg. Ztg. nader doniośle znaczenie, tem więcej, że stanowisko Bawaryi do cesarstwa było dotąd dwuznacznem, a Bawary jako największa monarchia w składzie niemieckiego cesarstwa może zawazyć wiele na szali ostatecznego zjednoczenia Niemiec. Rozumiejmy to dobrze przyjaźnie rządowi ks. Bismarcka organa berlińskie, a zwłaszcza w przededniu wyborów, które nie wypadną prawdopodobnie na korzyść rządowego stronnictwa. Agitacye bowiem klerykalnej większości Bawaryi przybrały takie rozmiary, że zwycięstwo w jej się niezawodnie dostanie ręce. Taki stan rzeczy w Bawaryi gniewa i oburza rządowe organa Niemiec tem więcej, że stronnictwo klerykalne Bawaryi uważa się za frakcyę przyjaźną rządowi Bawaryi i mieni się ścią stronnictwem kraju, występującem wręcz przeciw polityce kościelnej ministrów Bismarcka i Falka. To też osobiste powitanie cesarza Wilhelma przez króla Ludwika ma w oczach rządowej prasy berlińskiej zadać kłam odrębnemu stanowisku Bawaryi w obec teraźniejszego prądu gabinetu Berlina i przypieczętować niejako ostatecznie akt wersalski, wcielający Bawaryę do niemieckiego cesarstwa. Ze tak sobie tłumaczą niemieckie organa zjazd cesarza Wilhelma z monarchą bawarskim, zadziwiają nikogo nie może. Pytanie tylko, czy zjazd będzie miał to znaczenie, i czy spotkanie monarchów będzie czemś więcej aniżeli zwyczajnym aktem grzeczności, jak najnaturalniejszym ze strony wazala w obec swego pana, a zwłaszcza, że młody król Ludwik ani razu nie zaznaczył dotąd stanowczo swej polityki, chętniej raczej usuwał się od niej, zważając całe brzemie rządów na gabinet i reprezentacyę kraju.

Wydział krajowy Alzacyi i Lotaryngii obraduje bez przerwy nad wewnętrzną organizacyą na polu administracyjnem nowo anektowanych prowincji. W ostatnich dniach uregulował prawodawstwo wodne i poczynił pewne zmiany w administracyi leśnej i zajmie się niebawem uchwaleniem kosztów całej administracyi, która za rządów Francyi nie wielkie pochłaniała sumy.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 lipca. Pester Lloyd twierdzi stanowczo, że w sobotę zeszłą odbyła się pod przewodnictwem cesarza narada, na której ustanowiono ostatecznie budżet wspólny na rok 1876. Narady ministeryalne trwały przez trzy dni. Z początku zachodziły, jak donosi dziennik węgierski, znaczne różnice, te jednakże zostały usunięte, skoro minister wojny odstąpił od pierwotnego wniosku, którym domagał się podwyższenia budżetu ministerstwa wojny o 21 milionów zlr. Dzienniki wiedeńskie twierdzą natomiast, że nie postanowiono nie pędzić w kwestyi budżetu.

O zająciach w Hercegowinie najprzebieżniejszą cięgle obiegają wiadomości. Oto co donosi o tem wiedeński korespondent Czasu:

„W dwóch miejscowościach nad rzeką Narentą ludność chrześcijańska podniosła rękos. Żołęga turecka, usiłowała przytłumić powstanie, odparta została a powstańcy w pierwszej chwili opanowali opuszczone przez nią stanowisko. Przyczyną rozruchu ma być zabicie rajasa, jak nazywają chrześcijańskich poddanych Turcyi, przez Mahometanów. Rozruchy podobne niezliczone razy powtarzają się na półwyspie, a zawsze zagrażają Europie roznieceniem kwestyi wschodniej. Tę razą atoli większe mają dla nas znaczenie owe rozruchy; chrześcijańscy rękoszaranie bowiem opanowali wieś zajęta i most nad rzeką, wywiesili sztandar z austryackimi barwami. Wiadomości bezpośrednich o rozruchach nie ma, odbywają one drogę przez dzienniki dalmatyńskie, a nikt nie może ręczyć, czy wiadomości tych dzienników są prawdziwe. I tak donosi Dalmata co do przyczyn wybuchu rozruchów, że w Nevesynii i Gacka przybyli emisariusze zapowiadali rajasom wielkie niebezpieczeństwo, że czeka ich w krótkim czasie zagłada zupełna a majątku ich zniszczenie. Ludność i tak już ogromnymi podatkami obciążona i zniechęcona, dała się porwać do rozpaczliwego kroku. Miał to na domiar tego jeszcze wydarzyć, że chrześcijanin nazwiskiem Nicola Babics zabity został przez Turków, co natychmiast spowodowało wzburzenie i powstanie ludności. Na most nad Narentą dwa razy Turcy szturm przypuszczali, jednakże nadaremnie. — Skutkiem tych zajęć cała kraina wielce zaniepokojona, a ludność jej po większej części ucieka się do granicy

— Nie ma sejsmu! nie ma sejsmu pod taką prze-mocą!

Karski i gromadka nieustraszona, jaka pozostała, wypadła z ławek, nie dopuszczając czytać nic...

Długi czas wśród wrzawy usłyszeli nie nie było można oprócz narzekania i wykrzyków opozycyi...

Nie chciano dozwolnić zagać sejsy. Oczy były zagnione, głosy coraz gwałtowniejsze...

— Umrzeć a nie dopuścić bezprawia! wołano zewsząd.

Mięczyński wlaź na ławę, wskazując zegar i począł właściwym sobie sposobem, dowodzić, że — choć sejsy nie zagajona, przecież sekretarzom choćby dla majęć odmiary i odpochny można dopuścić odczytać — jakieś tam noty...

Niektórzy popadali na ławy ze znużenia, sparli głowy na rękę i tak siedzieli pół martwi, przybici... Rozpoczęto czytanie not ambasadora pełnych wyrzutów sejsmowi... bluzgających mu w oczy jakobinizmem... Sievers się tłumaczył niby, ale jego odpowiedź była obelżywą i bolesną...

Skończyło się czytanie ironicznym śmiechem Kimbara...

— Posłów pewno jeszcze nie wywieziono, zawołał, a dopóki ich nie zwroć, sejsmu nie ma...

Godaczewski, Jankowski, Oldakowski powtórzyli: — Sejsmu nie ma, gdy posłów nie ma...

Król cichym głosem jeszcze raz życzył wysłać do Sievers...

Tę rząda jechać mieli kanclerze i deputowani z opozycyi a między innymi Kimbar.

Posel Upitski wiedział dobrze, iż sam aresztowanym być może jak inni, bo nie mniej był winnym... lecz nie ulękł się — porwał za czapkę i siedział z innymi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dalmackiej. Jenerał Jovanovic udał się z tego powodu z dwoma oddziałami wojska do Metkovic, miejsca pogranicznego między Hercegowiną i Dalmacją.

Ciekawa rzecz tylko, że rokowanie zatknięli ochotniczo austriacki. Podróż cesarza Franciszka Józefa do Dalmacji oczywiście zamocowała do reszty egzaltowane umysły południowych Słowian. Ale zachodzi tutaj rzadkie i ze wszech miar zajmujące zjawisko, że państwo ościenne, jak Austria, w tym razie podobnych objawów zaszłych w Herzogowinie nie tylko nie wykazuje na swą korzyść, ale co ważniejsze, szczerze wyrzeka się wszelkiej nadziei, którąby żywić mogło. Austria doś ma na Bochezech, a z całego serca wyrzeka się dalszej aktywności pobratymczego im ludu.

Jutro przejeżdżać będzie przez Salzburg cesarz Wilhelm. Na powitanie cesarza udaje się z Wiednia wielu dostojników. Cesarz niemiecki spotka się z cesarzem austriackim w Strobl, dokąd cesarz austriacki, przebywający obecnie w Ischl, wyjedzie.

Mimo że wybory węgierskie już od dwóch dni zamknięte, nie mamy dotychczas dokładnych dat co do ich wyniku. Wedle znanych dotąd rezultatów stronnictwo rządowe zdobyło niesłychanie większość a pan Tisza jest panem sytuacji i będzie nim nawet w tym razie, gdyby tak zwane stronnictwo liberalne miało się rozpaść.

FRANCYA.

*** Paryż, 12 lipca.** Przyjęcie przez Zgromadzenie narodowe prawa o wolności wyższego nauczania nie ma napelnia radością serca klerikalnego stronnictwa. Republikańskie dzienniki nie biorą natomiast żadnej na się odpowiedzialności za przyjęcie do skutku tego prawa i nie wróżą mu długiego życia. „Apelem” — pisał *République Française* — do kraju, do Francji, której zapytamy się niebawem w tej mierze. Nowe prawo nie należy do tych praw, któreby długo istnieć mogły bez narażenia kraju na wielkie niekorzyści tak na wewnątrz, jak na zewnątrz. Zgromadzenie, które uchwało to prawo, złoży niebawem swą władzę i nie przeżyje swęj uchwały. Mamy nadzieję, że nowa Izba wyszła z powszechnego głosowania, zburchy to, co uchwałała większość, która się już węgęć nie odnajduje.

Jeżeli skrajna prawica i dwie trzecie bonapartystów głosować będą za scrutinium wedle list, nieprawdopodobną jest rzeczą, aby minister Buffet przeprowadził głosowanie wedle okręgów. Bonapartyści spodziewają się, że przez głosowanie wedle okręgów przeprowadzą daleko większą liczbę swych kandydatów aniżeli przez głosowanie wedle list. Tem p s pisał w tej kwestyi co następuje: „Jak nam zaręczał, mian minister Dufaure zapewnił jednego z wpływowych deputowanych lewego centrum, że przeciwny jest stanowczo temu, aby z głosowania wedle okręgów robić kwestyę gabinetu”. Sam głosować będzie za tym modusem ale nie bierze odpowiedzialności zań, jako minister. Wnoszą ztąd, że minister Dufaure przyłożył rękę do utworzenia nowego ministerstwa w razie, gdyby minister Buffet się uśnął.

Składki na dotknięte powodzią rodziny wynoszą dotąd 4,033,856 fr. W kościołach paryżskich urządzone składki przyniosły 130,000 franków.

Ekminister Rouher zamierza wystąpić w Izbie wersalskiej z przydługą odpowiedzią na sprawozdanie pana Savary i przedłożyć równocześnie Zgromadzeniu program bonapartystów. W Paryżu ogólnie wywołała zżiwienie postać a torysowskiego dziennika *Standard*, uchodzącego za półurzędowy orzan angielskiego rządu. *Standard* biorący dotąd zawsze stronę orleanów oświadczył się przeciw sprawozdaniu p. Savary. Widać ztąd, że rząd angielski popiera obecnie agitację bonapartystów. Być może, że *Standard*owi przypisują zbyt wielkie znaczenie i robią go bezpodstawnie tłumaczem przekonań angielskiego rządu.

Wielki ks. Konstanty, osnasto-letni syn w. ks. Konstantego Mikołajewicza przybył w tych dniach z Brestu do Paryża i złożył wizytę marszałkowi MacMahonowi w Wersalu. Marszałek przyjął księcia w wielkim mundurze, księżę sam był w fraku. Na śniadaniu u marszałka danem z okoliczności tej wizyty, obecni byli ministrowie Buffet, Cissey i Montaignac.

HISZPANIA.

*** Madryt, 10 lipca.** Wedle urzędowych raportów, w bitwie stoczonej dnia 7 b. m. pod Naucleses dzięki której karliści wyparci zostali z hrabstwa Trevinno, stało po stronie karlistowskiej 18 batalionów, 12 dział i 450 koni pod osobistym dowództwem don Karlosa i Peruli. Pięć godzin trwała walka, w której ze strony mianowicie alfonsystowskiej odznaczył się pułkownik Contreras. Pułkownik ten podwókróć atakował na czele ułanów nawaryjskie bataliony pretendenta, zlamal je i rozpedził. Karliści mieli stracić w walce tej w rannych i zabitych 140 ludzi. Posłuchajmy teraz, co o walce tej mówią źródła karlistowskie: „Bitwa pod Trevinno między Mirandą i Vittorią trwała 11 godzin a przez cały ten czas stawali król Karól VII. na czele 12 jedynie batalionów męzne czoło 27 batalionom Quesady i 12 batalionom Lomy. Obaj ci jenerałowie ponieśli wedle własnego przyznania znaczne straty, zwłaszcza w oficerach. Nawaryjczycy pod wodzą Peruli dokazywali cudów waleczności. Bądź co bądź nie podlega już dziś wątpliwości, że karliści zostali pobici, że skutkiem tej przegranej widzieli się zniwolonymi nie tylko wycofać się z okolicy między Mirandą i Vittorią i przynajmniej, że armia rządowa wkroczyła do blokowanego przez nich tak długo miasta, lecz zezwoliła na to, by jenerał Quesada posunął się nie napastowany przez nikogo do Alavy i zagroził karlistom zajmującym silne pod Estellą stanowiska. Niemniej zmuszeni są przynieść się karliści, że połączeniem usilowaniem jenerałów Jovellara i Martinez Campos udało się zająć Cantavieja z a nią cały park artylerji, ogromne zasoby wojenne nagromadzone tutaj przez karlistów, 2000 karlistowskich jeńców wojennych, między tymi junte aragońską, wielu cywilnych dostojników, jednego brygadiera, 170 oficerów, 50 kadetów, 1600 żołnierzy, 48 zakładników cywilnych. Wojsko rządowe miało stracić w czasie oblężenia 80 ludzi. — O Dorregayrm, którego cofanie się równa się ucieczce wiemy tylko tyle, że cofał się w kierunku wawozu Benosque.

Komisja konstytucyjna w Madrycie tymczasem pracuje nad poruczonem jej zadaniem. Komisja ta powzięła wreszcie ostateczną decyzję w sprawie religijnej, najtrudniejszej do rozwiązania w Hiszpanii i wywiązała się wcale zgręcznie z trudnego zadania. Religia rzymsko-katolicka ma być religią państwową; wszystkie inne wyznania nie sprzeciwiające się moralności chrześcijańskiej, mają być dozwolone, religijne jednakże po za kościołem ćwiczenia i uroczystości do-

zwolone jedynie katolikom. Jak uchwała ta wyda się w praktyce, zależy naturalnie będzie dd tego, w jaki sposób pojmować ją będą ci, którym powierzona zostanie kontrola.

Don Juan Bourboński, ojciec pretendenta don Karlosa, który otrzymał rozkaz opuszczenia w jak najkrótszym czasie Francji, bawi dotychczas w Paryżu. Rzecz z jego uwieszeniem tak się miała: Gdy ostatni przekroczył granicę, został powitany przez podprefekta Bajonny, który mu oznajmił, że odebrał rozkaz uwieszenia go, nie robi tego jednakże, jeśli da mu słowo, że opuści bezzwłocznie Francję. Don Juan oświadczył na to, że nie miał bynajmniej zamiaru pozostania we Francji i gotów jest opuścić ją rychło. Pierw jednakże musi być w Paryżu dla uregulowania z pewnym domem handlowym swych interesów. Podprefekt zezwolił na to a don Juan popieszył do Paryża.

Posel hiszpański, któremu pobyt w stolicy ojca pretendenta nie mógł być zbyt miłym, udał się bezzwłocznie do p. Buffeta, zastępcy tymczasem o ministra spraw zagranicznych, z żądaniem natychmiastowego wydalenia don Juana. P. Buffet przyrzekł, że uczyni zadość żądaniu reprezentanta rządu alfonsystowskiego, dotąd jednakże nie wywiązał się z obietnicy. Z Kuby donoszą, że wojska rządowe odniosły znaczne nad powstającami korzyści.

Równocześnie donoszą, że powstanie kubańskie przyiera charakter mogący napelniać obawą sąsiadów. Powstanie uzupełniają bowiem luki w swych szeregach zbiegłymi niewolnikami, a ci ostatni przewyższają niemal liczebnie już żywią białych; co więcej, czarni zdają się większą o wiele zaciekloność i nienawiść niż to ma miejsce u „kubańskich patryotów” pafać do rządu hiszpańskiego, i ani pozwalają sobie mówić o zaprzestaniu morderczej walki. Ta właśnie okoliczność rodzi mimowolną obawę, by tutaj nie powtórzyła się historia z San Domingo, i by na wschodniej części wyspy nie utworzyła się republika murzyńska a la Haiti.

TURCYA.

*** Carogród, 13 lipca.** Dzienniki carogrodzkie ogłaszają sankcjonowany przez sultana budżet na rok przyszły. Sprawozdanie rady ministrów stwierdza stateczne powiększenie się dochodów rocznych 5 do 6 proc. Redukcja kredytów budżetowych jest niepodobną, i dla tego należy przywrócić równowagę z pomocą pomozienia źródeł pomocniczych, do których należą przedewszystkiem: zaprowadzenie podatku od patentów, rewizja taryfy celnej, zawarcie nowego traktatu handlowego z Persją. Niedobór powstał głównie skutkiem klęsk elementarnych. Regularna spłata długu publicznego jest zapewnioną. Celem podniesienia siły produkcyjnej kraju i uregulowania finansów złożoną zostanie komisja z urzędników posiadających dostateczną znajomość rzeczy. Sprawozdanie komisji budżetowej stwierdza, że dochody ustanowione wedle przeciętnej ilości ostatnich pięciu lat. Przedłożony pierwotnie komisji budżetowej budżet został przez komisję zredukowany w dochodach o 742,914 kies (kiesia równa się 40) piastrom = 29 tal. 5 gr. = 109 fr. 37 i pół cent.) a w rozchodach podniesionym o 226,317 kies. W porównaniu z r. bieżący wykazuje budżet na r. p. zmniejszenie dochodów o 184,896 kies a powiększenie rozchodów o 753,903 kies.

Sprawozdanie, przechodząc do poszczególnych pozycji, daje następujące zestawienie: Dochody z bezpośrednich podatków prelinimowane zostały na 825,700 kies, dochody z pośrednich podatków na 3,378,823, różne inne dochody na 413,516, z danin 163,544. Ogółem wynoszą prelinimowane dochody 4,776,588 kies. W rubryce wydatków prelinimowano na spłacenie długu publicznego 2,973,849 kies, na dotacje 398,684, na restrytywy 1400, na ministerstwo skarbu 385,771, na ministerstwo spraw wewnętrznych 586,755, sprawiedliwości 95,794, spraw zagranicznych 35,000, wojny 780,582, artylerji 160,000, marynarki 160,000, handlu 22,426, oświaty 25,411, razem 5,785,819 kies.

W porównaniu z prelinimarem roku zeszłego podwyższono budżet długu publicznego o 844,928 kies, ministerstwo skarbu o 63,908. Zredukowano zaś budżet wojny o 50,000, artylerji o 20,000, marynarki o 40,000, administracji poczt i telegrafów o 44,000 kies. Niedobór wynosi 1,009,231 kies. Cały dług bieżący wynosi 8,877,521 kies.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 15 lipca. Rząd wysłał na żądanie posła hiszpańskiego wojska na granicę hiszpańską. Soir donosi, że rząd otrzymał wiadomość, iż kilka tysięcy karlistów stoi na granicy. Nie wiadomo, czy oddziały te naciśnięte zostały przez wojska alfonsystowskie, lub czy przygotowują ruch obronny.

Salzburg, 15 lipca. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przybył tutaj cesarz niemiecki. — Jutro odwiedzi cesarza austriackiego w Ischl.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 15 lipca.

— * Na pomnik ś. p. dr. Libelta otrzymaliśmy od p. J. N. Janowskiego z Juvisy z Francji marek trzy; razem złożono dotąd marek 1800 fen. 87 i guld. 17.

— * Na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów miasta, któremu przewodniczył rzecznik p. Pilet, stała ponownie na porządku dziennym sprawa wyborcza miejska. Odroczono ją znów aż do przyszłego posiedzenia z powodu nieobecności jednego z sprawozdawcy komisji prawnej p. rzecznika Mitzel. Odroczono również na wniosek p. Löwina wybór dwóch niepłatnych członków magistratu a do komisji powiatowej pboroweli wybrano pp. dr. Rakowicza, M. Kantorowicza, Kleemann i Gerharda; na zastępców ich pp. Pfiznera, Kronthala, M. Herza i Gerlach. Wniosek posła służbowego sekretarza rejonowego Schmitta o zakupno na rzecz miasta gruntu na Grubli pod nr. 43, odrzucono oraz wniosek magistratu o połączenie Nowomiejskiego rynku z Frydrykowską ulicą przez połączenie ścieżki, co kosztowałoby 2600 marek. Dalej wybrano przewodniczącą i ich zastępców na miejskie okręgi ubogich oraz deputacya do kontrolowania robót przy kanalizacji miasta. Do deputacyi tej wybrano odnośnie do pierwotnego wniosku siemiu członków a miano iole pp. Reimanna, Feckerta, Hesselbeina, Pransnitza, Cybulskiego, Benemann i Negendanka. Na wniosek pana nadburmistrza Koheisa dodano deputacyi jeszcze dwóch członków pp. rzecznicza Tschuschkego i Peltesohna, a magistrat wydeleguje ze swej strony czterech członków, tak że cała deputacya składać się będzie z 13 członków. Na fundusz obrotowy przekazano kasie kamelaryjnęj 30,000 tal. a wniosek magistratu o wybudowanie nowego gmachu szkolnego przez ulicę Garmarskiej przekazano komisjom budowlanej i finansowej. Następnie przyjęto osiedlenie się w mieście kupca Jana Lero-

wskiego z Królestwa Polskiego a zatrudnionych tymczasowo nauczycieli elementarnych Schobera, Zellnera, Raschkego, Witte i Gollinga oraz nauczycieli Speichert, Krupską i Schwetke przyjeżdżających na etaty szkolny. Wreszcie postanowiono wystosować do ministra oświecenia petycyę celem przyjęcia szkoły realnej na etat państwowy i zamknięcie posiedzenia około 7 godzin z wieszoa odradzając dalsze przedmioty porządku dziennego jako nieprzygotowane do następnego posiedzenia.

— * Roki sądu przysięgłych. W poniedziałek dnia 12 b. m. toczyła się sprawa przed robotnikami Franciszkowi Klimczakowi z Jeryzo o ciężką kradzież, której się miał dopuścić, odesławszy wieczorem dnia 21 marca r. b. w Komornikach kłótkę od kurnika, w którym go dnia następnego rano znaleziono, podczas kiedy siedł kur braki. Klimczak zaprzecza, aby był kradzieży się dopuścił, przedstawiając, że przejeżdżając dnia owego przez Komorniki zszedł z wozu, a kiedy wstąpił na podwórze napadły nań psy, przed którymi uchronił się zszedł do otwartego kurnika, w którym wkrótce zasnął. Przysięgli tedy nie uznali go winnym popełnienia ciężkiej kradzieży, lecz natomiast winnym zamiaru popełnienia ciężkiej kradzieży, a kolegium sądowe skazało go na rok i 6 miesięcy więzienia w domu karnym i na utratę praw honorowych przez dwa lata.

Następnie stawili przed katekami robotnicy Franciszek Miz czyli Miaz i Józef Sliwiński, obaj z Staszewa, oskarżeni o rabunek. Podadani przez żonę, że w lutym r. b. zrabowali kasalnika mylnarskiego Józefa Wierzejewskiego z Słupcy w Królestwie Polskiem, gdy tenże udawał się do brata swego w Grodzisk, i że mu zabrali portmonetkę z 12 tal. Sprawę tę jednak odrzucono, ponieważ główny świadek Wierzejewski na termin się nie stawił.

Ostatniego dnia obecnych roków trzy toczyły się sprawy. 1. przeciw służącej Agnieszce Koteckiej z Mikuszyna o dzieciobójstwo; 2. przeciw robotnikowi Stroiwasowi o zamiar popełnienia ciężkiej kradzieży i 3. przeciw robotnikowi Janiszkoowi o wioślarstwo z Modra o opór i czynny napad na urzędnika leśnego Agnieszka Kotecka przyniosła się, że urodzone swe w kwietniu r. b. dziecko nieślubnie zabiła; przysięgli uznali ją przeto za winną, przyjąwszy okoliczności łagodzące, a kolegium sądowe skazało ją na 3 lata więzienia w domu karnym. Karany już kilkakrotnie drugi podadny Stroiwas przyznał się, że w marcu br. wszedł przez wrota w Garbach do stodoly pełnej zboża i narzadził g. spodarzowi, twierdząc jednak, iż chciał tam nieco tłuści zabrać kartofli. Przysięgli przyjęli więc okoliczności łagodzące a kolegium skazało go na rok i 6 miesięcy więzienia i utratę praw honorowych przez dwa lata i oddanie go pod dozór policyjny. — I trzeciego podadnego uznali przysięgli winnym z-razem na m. zbrodni, za którą na 3 lata więzienia w domu karnym skazany został.

— * Redaktor odpowiedzialny Kuryera Poznańskiego p. Nizkazy Gruszczyński stał znowu dnia wczorajszego przed sądem śledczym w sprawie dwóch artykułów, zamieszczonych w nrze 141 i 143 tego pisma. W obu tych artykułach uprzedził król prokuratora przekroczenie § 110 prawa karnego dla Rzeczy niemieckiej.

— * Doniesienia policyjne. Znalezione parę nowo podzelowanych kamuszy, 2 mieczy z siołką i uźdźnięcie; nadto znalazł służący podporucznika p. Tessner, miszkującego przy Międzywsi ulicy nr. 26, kuferek podróżny, który się u rzeczono-go oficera znajduje.

— * Urzędnicy policyjni i miejscy ustanowili w tych dniach linię frontową Jezulskiej i Koziej ulicy przy domach p. An. od Starego Rynku począwszy. St.ownie do komunikacji oboniej ulice te znależnie rozszerzone zostały.

— * Do listy wyborczych do sejmu monarchii i parlamentu cesarstwa mają być wdele najnowszego rozporządzenia zapisani ci wszyscy, którzy w skutek przestępstw politycznych i zbrodni utracili były prawa obywatelskie, ale odzyskali je na nowo po dopełnieniu kary lub w skutek ulaskawienia. Zapisani do listy wyborczych winni być nadto oficerowie i żołnierze rezerwy i landwey tak lądowej jak morskiej o ile takowi posiadają w ogóle prawo głosowania. Natomiast nie wolno zaciągając do listy wyborczych nienaturalizowanych w Prusach osób zbiegłych z Kongresu znajdującego się w Prusach wschodnich i zachodnich oraz W. K. Poznańskiem.

— * W Gostyniu i Krobi otworzone zostaną z dniem 1 sierpnia r. b. staoye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną.

— * W Pniewach pożądanem jest osiedlenie się weterynarza.

— * Królowski dyrektor seminarium nauczycielskiego w Paradyżu ks. dr. Warmiński wyznaczył na dzień 29 bm. nowy termin dla przyjęcia nowych uczniów do tamtejszego królewskiego zakładu preparatów. Warunki przyjęcia podaje nr. 11 *Antichies Schulblatt für die Provinz Posen*.

— * Sekretarz sądu powiatowego p. Fuhs w Koźminie przeniesiony został jako dyrektor kancelarii do sądu powiatowego w Ostrowie.

— * Na odbyty dnia onegdajszego w Inowrocławiu targ na bydło sprzedano bardzo wiele bydła różnego gatunku. Z powodu znacznego transportu zakupionego tam bydła przybył tu tegoż dnia wieczorny pośląg gnieźnieński o 54 minut później.

— * Minister oświecenia wydał do wszystkich prowincjonalnych kolegiów szkolnych rozporządzenie, — zakazujące uczniom wyższych zakładów naukowych udziału w czasopiśmie Freya. Minister oświadcza w tym rozporządzeniu, że zakaz czasopiisma Walhalla ominięto przez to, że kilka miesięcy później zaczęto wydawać czasopismo Freya tej samej zupełnie tendencji.

— * Królewskie prasie główne dyrektorjumu banku ogłasza następujące rozporządzenie: „Na rozkaz szefa banku wyznaczamy niniejszem wszystkich posiadających banknotów banku pruskiego po 25 tal., aby takowe jak najrychle w jednej z kas bankowych w Berlinie lub na prowincjach wpłacili lub za inne banknoty zamienili, gdyż od dnia 1 września r. b. wymiana ich będzie jeszcze w Berlinie w głównej kasie banku odbywać się tylko.”

— * W Pelplinie nie odebrali 1 bm. pensyi swojej także i niżsi urzędnicy kościelni, jak zakrystyante, organisci i choraliści. Kapituła upomniła się o prawa tych urzędników w regeoyi. (Gaz. Tor.)

— * Poseł malburski p. Wisellinek zdawał przeszłej niedzieli relacyę z pruskiej Izby poselskiej przed niemieckimi wyborcami.

— * Wyrok na śmierć. Na tej smutnej a coraz to dłuższej teraz liście wypadła nam dziś zapisać znowu wyrok sądu przysięgłych z Gdanaka, który zapadł 13 bm. i skazał Karola Burkego, syna właściciela z Leśnowa w powiecie wejherowskim, na śmierć za zamordowanie skryte naczemnej swojej Konstancji Radtke, czego się dopuścił w nocy 12 października r. z.

— * Jako nowost w decyzji sejmików powiatowych notuje Gaz. Tor., że w powiecie tylichim postanowiono zapisać każdego wieprza z funduszu powiatowych, w którym się okazał trychiny. W tym samym powiecie zniesiono opłatę szosowego na żwirówkach powiatowych.

— * Wypadki płunicki, spowodowane zajęciem ks. Gołebiewskiego do tej parali, loża już 19 ofiar — 17 męzozyn i 2 kobiety, które są chemicznie trzyma w więzieniu śledczym. Po ukończeniu śledztwa w Chelminie odesłano ich do więzienia w Grudziądzie transportem, gdzie aż do przyszłych roków sądu przysięgłych, które zapewne dopiero w październiku przypadną, będą oczekali na wyrok.

— * Matejko rozpoczął w osobno na ten cel urządzonem atelier prace nad obrazem „Ibrzymich rozmiarów: „Bitwa pod Grunwaldem”. Praca nad tym obrazem p. trwa co najdłużej pięć lat. Będzie to więc największe w rozmiarach malowidło polskie. Oprócz tego ma już Matejko wygotowany szkic do innego, równie wielkiego obrazu: „Hold księcia brandenburskiego, składowy Zygmuntowi Staremu na Rynku krakowskim.”

— * Ślub. W Krakowie w dniu 10 bm. zawartym został związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem Wyszko-wskim, właścicielem dóbr w Sadeckim, a panną Maryą Szuszką, siostrą historyka Szuskiego; w Lubelskiem zaś w Kamionce pomiędzy Konstantym hr. Potockim, synem Konstantego, a Joanną hr. Potocką, córką śp. Tomasza.

— * Józef de Górski Wasilewski, b. oficer artylerji wojsk polskich z r. 1831 i powtórny wychodzący z roku 1863, później nauczyciel języka francuskiego, przeżywszy lat 65 po długiej i ciężkiej chorobie umarł dnia 8 lipca w Stanisławowie.

— * Straszna zbrodnia, pisaną z Konstantynopola, została spełnioną w miasteczku Kisz, położonem niedaleko od Brzu-Ghan. Biskup ormiański z Kisz został zaproszony do jednego z znakomitych ormiańców swęj dyocęzy na obiad. Po jedzeniu gospodarz wyszedł wydać jakieś rozkazy swym ludziom, i biskup został sam na chwilę sam na sam z pewnym ułożym turekiem, żarliwym muzułmaninem, który, jak się okazuje, miał do niego nienawiść; tenże rozpoczął nby rozprawę religijną z biskupem, która wnet przybrała cechę gwałtownej sprzeczki, pomimo że biskup z równem umiarkowaniem jak gorliwością i energią swego przeciwnika twierdził, że biskup i logiką swą po-bijał go na wszystkich punktach. W chwili, kiedy biskup naj-mniej myślał, aby się co podobnego stać mogło, Turek nagle urwał mowę, zagaspował światło; zdziwiony i zaniepokojony obawą zasadził, biskup zrywał się i po omacku szukał wyjścia z sali jadającej, lecz zanim miał czas zwołać na ratunek, Turek uchwycił go za szyję i na śmierć zdusił. Gospodarz domu, służba,

kilku przybyłych znajomych, którzy w pokoju obok siedzieli z taksami, na hałas sprawiony wywróceniem krzesła i walką, obóc tylko chwilowo ofary, przybiegli na pomoc, lecz już zdolał zapalić światło na nowo, Turek umknął a biskup już był wyziony duha.

— * W Karlsbadzie bawi obecnie panujący książę ko-burgski, a bawi też stary Laube wiedeński. Książę raz dał obiad dla świata literacko-artystycznego, odpoczywającego w Karlsba-dzie przez lato. Do zaproszonych należał naturalnie i Laube, ubierający się, jak wiadomo, w niebieski surdut od lat dawnych. W wytarzym surduci przybywa Laube na pokoje książęce. Łożaj-szącego, że to zarzut, a i że frak się pod nią znajduje, obce w przedpokoju sięgnął surdut z Laubeo: „Za pozwoleniem, mój przyjacielu — rzeki Laube — ni-mogę przebiec w kuzuli sięść do stołu książęcego,” i mimo opozycyi lokajów wszedł do salonu, uprzejmie przez księcia powitany.

— * Kalendarz. Jutro w piątek dnia 16 lipca N. M. P. Szkaplerz; w kalendarzu słowiańskim Dzierzysławy. Wschód słońca o godzinie 3 minut 57, zachód o godzinie 8 minut 13.

Dni 16 lipca 1461 rozruch w Krakowie i zabójstwo An-drzeja Tęczyńskiego. — 1-25 Szwedzi zajmują i rabują Gdańsk. — 1632 Ko-federacya warszawska. — 1648 sejm konwokacyiny. — 1649 bitwa pod Zbarazem. 1793 poseł moskiewski grozi egzekucyą. — 1831 bitwa nad jeziorem Małachy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 lipca.

BAZAR. Gospodarowicz i Mięczyński z Królestwa Polskiego, Ludwik Różeany z Rosji, Złotowski z Noki, Żychliński z Uzarzewa, Wiersierski z żoną z Starkowa, ks Bielski z Pleszewa, Paliszewski z Gembio, Przyłuski z Podola, hr. Mięczyński z Kąkolewa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Karwowski z rodziną z Królestwa Polskiego, Krasicki z Rokosowa, pani Topińska z Rusoci, ks Peta z Dąbrowna.

HOTEL DE PARIS. Brotkowski z żoną i Sobkowski z Gnie-zna, Bilasewski z Międzywsi, Janike z żoną z Wągrowca, Schultze z Żutna.

HOTEL POD CZARYM ORLEM. Laskowski z synami z Ru-nowa, Raczynski z Żubówka, Nowaki z Gembio, Pruski z Turstowa, ks. prob. Kaczyński z Wysoki, ks. dziekan Bul-czynski z Nietrzanowa, ks. dziekan Weidner z Solca, pani awroka z Strzelna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Günther z rodziną z We-guborka, Becker i Zahn z Szczecina, Lass i syn z Wrześni, Herzog z Monachium.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * Konkurs żniwiarek. Sędziowie konkursowi oglo-sili, jak donosi Gaz. Tor., opinią swoją co do onegdajszego konkursu żniwiarek, urządzonego przez toruńskie towarzystwo rolnicze niemieckie. Zapisanych do konkursu było 14 żniwiarek, z których o jednej wole przecieć nie uczyniono zapisów. Sędziowie zwracali na 7 przymiotów żniwiarki swoje uwagę: na trwałość, używanie siły, szerokość zajmowanego pokosu, jakość oieja, jakość okładania, praktyczność konstrukcyi i taniósć ceny. Sąd wyrażał punktami, których pewna liczba znaczyła odpowiedni predykat, a te były: wyborza, bardzo dobra, dobra, średnia, poślednia i zła. Suma punktów dochodząca do 500 znaczyła wyborza we wszystkich 7 przymiotach. — Predykaty takiego nie zyskała żadna z konkurujących żniwiarek. Co do ogólnego rezultatu tak konkurujące żniwiarki w opinii sędziów po sobie następują: 1) „Burgess et Keye,” 2) „Woods,” 3) „Hanco,” 4) „Omnium Royal,” 5) „Spring-Balance-Reaper,” 6) „Burdick-Reaper,” 7) „Champion,” 8) „Hubbard,” 9) „Spring-Balance Advance B,” 10) „Methodist,” 11) „Bukery,” 12) „Warszawianka,” 13) „ceerless.” Wymienione pod nr. 1 i 5 są z fabryk angielskich; 1 „Burgess et Keye,” 5 „Hornsby”; obie ma w komisie na Toruń i okolice pan Aleksander Chrzęnowski w Komisie. Predykaty udzielone „Warszawiance” wyrażone według uzyskanych punktów odpowiadnie predykata-mi są następujące co do każdego przymiotu: 1) trwałość — bar-dzo dobra; 2) używanie siły — średnie; 3) szerokość pokosu — bardzo dobra; 4) jakość oieja — bardzo dobra; 5) jakość okładania — bardzo dobra; 6) praktyczność konstrukcyi — wyborza; 7) taniósć — bardzo dobra.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 15 lipca.)

SZCZECIN, 15 lipca 1875.		Okowita:	
Stan powietrza:			
Pszenia: stale		Okowita:	
na lipiec 197.50		w miejscu 52	
na lipiec-sierpień 197.		na lipi o-sierpień 52.30	
na wrzesień-paźd. 203.50		na sierpień-wrzesień 53.50	
Zyto: stale		na wrzesień-październik 54.	
na lipiec 148.		Owies:	
na lipiec-sierpień 148.		na lipiec 165.	
na wrzesień-paźd. 149.		na lipiec-sierpień 160.	
Olej rzep.		Olej skalny:	
na lipiec 55.50		na jesień 11.	
na wrzesień-paźd. 56.50			

BERLIN, 15 lipca, 1875.

Stan powietrza: piękne		kursy	
		początek	końcowy
Pszem. wyżj			
na lipiec	199 50	Owies: spok.	
na wrzes.-paźd. 206 50		na lipiec	163 —
		Olej skalny:	
Zyto: stale		w miejscu	24 50
w miejscu	149 —	Gal. kol. kar. Lud.	102 50
na lipiec	148 50	Pruskie oblig. p.	—
na lipiec-sierp.	148 50	P. Nowe pozn. list. z.	—
na wrzes.-paźd.	150 50	Pozn. rent. listy	—
Olej rzep. spok.		Kolej żel. państ.	505 50
w miejscu	58 20	Lombardy	165 50
na lipiec-sierp.	58 20	Aust. losy z 1880	—
na wrzesień-paźd.	59 20	Włoska renta	71 80
na paźd.-listopad	—	Amerykany	98 50
		Austr. akc. kred.	393 50
Okow. spok.		Pożyczka turecka	39 10
w miejscu	—	7 1/2% Rumuny	—
na lipiec-sierpień	53 60	Pol. listy likwid.	—
na sierpień-wrzes.	54 40	Rusj. banknoty	—
na wrzes.-paźd.	55 —	Austr. banknoty sreb.	—
		Usp. słabe	—

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 lipca.

Poznań, 15 lipca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: Zyto: stale

Cena wypowiedziana 150.— Wypowiedziano 1000 otr.

lipiec 150.—, lipiec-sierpień 150.— sierpień-wrzesień 149.—, wrzesień-październik 149.—, jesień 149.—, październik-listopad —, listopad-grudzień —.

Okowita: spokojna. Cena wypow. 52 60.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 150.— m. na lipiec 150.—, lipiec-sierpień 150.—, sierpień-wrzesień 149.—, na jesień 149.—, wrzesień-październik 149.—, paźd.-list. 148.—
Wypowiedziano 1000 ctr.
Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52.60 mar., lipiec 52.60, sierpień 52.80, wrzesień 53.—, paźd. 52.40, listopad 51.40, grud. 51.40.
Wypowiedziano — litrow.
Okowita w miejscu (bez beczki) — m.
Gleńda bydgoska, 14 lipca.
Pszennica: 171-186 m.
Żyto nowe 144-152 m.
Jęczmień: 140-148 m.
Owies: 160-170 m.
Rzepak 243-253 m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 52 m. per 100 litrów a 100 %.
Gleńda berlińska, 14 lipca.
Pszennica: per 1000 kilo w miej. 165-200 marek wedle gat. żąd.; żółta szlaska — marek z dworca plac, na lipiec

i lipiec-sierpień 199-197-198, wrzesień-październik 203-205-200, paźd.-listopad 205-207-207, listopad-grudzień — marek plac.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 143-164 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 147-150 marek z kolei i franco z dworca, — nadpusta krajowe — marek z kolei, krajowe 156-162 marek franco z dworca plac, na lipiec i lipiec-sierpień 148-147-148, wrzesień-październik 149-150-150, październik-listopad 150-151-150-150 m. plac.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 120-156 marek wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 120-184 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski 120-156, rosyjski 125-175, pomorski i meklemburgski 165-175, wschodnio i zachodniopruski 145-160 m. z dworca pl., na lipiec 162-163 pl., lipiec-sierp. 155 nom., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 152-153-152, październik-listopad — marek plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 177-230 m., na paszę 155-176 marek plac.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak per 1000 kilo 250-260 marek plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 59.— marek

bez beczki, — bez beczki pl., na lipiec i lipiec-sierp. 59-58.8, sierp-wrzesień —, wrzesień-paźd. 60-59.8 marek pl.
Olej lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 25 marek.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 53.6 marek, ze spichrza — marek plac; na lipiec i lipiec-sierpień 53.7-6.—, sierpień-wrzesień 54.6 3.—, wrzesień-paźd. 55.3-55, paźd.-listopad 54.4-3 marek pl.
Włoka. Berlin, 14 lipca. Pszena nr. 0. 25.50—24.50, nr. 0 i 1. 24.—22.50 —, rżana nr. 0 22.25-21.25 nr. 0 i 1 21.19.— marek.
Gleńda wrocławska, 14 lipca.
Żyto: per 1000 kilo późniejsze miesiące spokojniej; na lipiec, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 144, wrzesień-paźd. 147-147.50, październik-listopad 148, listopad-grudzień 148.50 marek plac.
Pszennica: per 1000 kilo na lipiec-sierpień 183 pl., wrzesień-październik 190 marek żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek żąd.
Owies: per 1000 kilo 149, lipiec-sierpień 142, wrzesień-paźd. 140.50 żąd., październik-listopad 141.50 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo 270 marek pl.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.
Olej rzepiowy per 100 kilo spok.; w miejscu 58.— marek żądano; na lipiec, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 58, wrzesień-październik 57.60, październik-listopad — m. żąd.
Okowita per 100 litrów nieco słabiej; w miejscu 52 żąd. 51.60 m. pl.; na lipiec i lipiec-sierpień 52.10-52 pl. i żąd., sierp-wrzesień 52.40 ż., wrzesień-paźd. 52.20, na wrzesień sam — marek plac.
Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepu i rzepiku.
Za 100 kilogr.
piękn. średni pośl. towar.
Rzepak 25 23 50 22 50
Rzepak zimowy 24 75 23 60 22 50
Rzepak latowy — — — — —
Siemię lniane — — — — —

Walne Zebranie Towarzystwa pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania

Spółka zapisana odbędzie się na sali hotelu saskiego w piątek d. 30 lipca 1875 o godzinie 6tej wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Przedłożenie półrocznych rachunków (§ 10b Ustaw);
3. Sprawa wyboru Rady nadzorczej;
4. Zmiana Ustaw;
5. Wybór komisji rewizyjnej (§ 43 Ustaw);
6. Wnioski członków.

Poznań, d. 13 lipca 1875.

Talar. 21,500

czyli 64,500 marek do ulokowania na długi czas w jednej lub dwóch sumach na hipoteki dóbr bezpośrednio po landszafie.

Reflekt. zechcą się zgłosić do Domu handl.

Aleksander Chrzanowski

(3740) w Toruniu (Thorn WPr.)

znanym odbiorcom zmarłego mego, kupeca Fryderyka Gustawa Fraas donoszę uniżenie, że prowadzony w tej chwili handel jego drogerii i farb przy pomocy sił doświadczonych pod tą samą firmą nadal prowadzić będę, prosząc zarazem, aby okazywane mi do mojemu zaufaniu przeniesienie zechcieli i na mnie także.

POZNAN, 15 lipca 1875.

Lydia Fraas.

PIGUŁKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,
Potwierdzone przez Paryską Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie przeciw słabościom skrofulecznym, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazywały się bezsilnymi, powracając krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudwiają i regulują odpływ krwi perijodyczny, wzmacniają stopniowo organizm lymfatyczny, wale i słabe, etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisać jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonej.

Wyszczególnienie fałszerstw.

Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

Celem zmiany statutu odbędzie się dnia 2 sierpnia r. b. o 7 godzinie wieczorem w lokalu p. Basta w Inowrocławiu nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów T. a. „Solanki Inowrocławskie“.

(3791)

L. Grabski
przewod. Rady Zawiad.

Tunel Wiedeński

Wiedeńska ulica Nr. 1.
dom Dr. Koszusińskiego.

Niżej podpisany poleca uprzejmie swą nowo założoną kawiarnię, winiarnię, salon z bilardami, restauracją i obiady w abonamencie.

(3803)

S. Urbanowski.

Dziś wieczorem piwo Salvator

z browaru Waldschlösschen Drezno. Müldaur.

Bardzo piękne aprikozy węg. odbiera codziennie

(3800)

A. Cichowicz.

Machiny.

Nową prawie zniwiarę Burdick ślimak do wody i gniotownik do zboża, nowe walce pierścieniowe, grabie do siana i zboża i sieczkarnie polecam w dobrym stanie tania.

O. Kubale w Gnieźnie.

Równocześnie zwracam uwagę na to, że sprzedane przezemnie amerykańskie zniwiarzki narządzą także.

(3795)

5000 Marek NAGRODY

temu, co lepszy produkować może preparat celem przywrócenia pierwotnego koloru włosów niż

(3787)

Rossetter'a przywróciiciel włosów (Haar - Hersteller).

Preparat ten za wyborny uznany przywraca w każdym niewątpliwie razie po niejakim użyciu pierwotny kolor włosów, czy takowy przez chorobę, wiek lub inne powody zniknął; uwalnia skórę głowy od dolegliwych strupów, wzmacnia wzrost włosów, zapobiega wypadaniu włosów i nadaje im bujność i blask młodości.

(H 12634)

Jest to najlepszy i najtańszy przywróciiciel włosów, jaki dotąd wynaleziono.

Do nabycia we wszystkich renomowanych handlach perfum i rzeczy toaletowych. W Poznaniu jedynie prawdziwy do nabycia u Desfossé Successeur Wilhelmska ul. 24.

machiny do gotowania

najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyńiami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

Co tylko wyszło moim nakładem:

Die Epilepsie.

Fallsucht, Brust-u. Magen-Krämpfe und deren Heilung durch das

Auxilium Orientis

von Sylvius Boas, Berlin SW., Friedrichstrasse 22.

Wszyscy, którzy interesują się dla uleczenia epilepsji, niechaj nie omieszkać nabyć jak najszybciej tej broszury. Za przesłaniem jednej marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Od 1 lipca r. b. przeniosłem mieszkanie z Nowego Rynku na Piekary Nr. 14 w ogrodzie. Skupuję stare rzeczy, zastawiać można z rana od godz. 7-9, od 12-3 po południu, wieczorem od 7-9.

(3769)

W. Szymański.

M. Nowickiego & Grinastala

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

Poznań Jezuita ul. Nr. 5.

polica: szkło szybowe we wszystkich gatunkach. Kamy do obrazów, zwierciadła i fotografii. Lustrzy i rozety do kuchenek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Marki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i białej. Lichotarczki zebrane całe złocone, białe, czarne, kolorowe, które, krzyżem okazywane, nadają się do ozdoby na Bożonarodzenie, Wielkanoc, Nadwątlenie, Nabożeństwo, obraz i podobiznę się wszelkich robot szklarskich, podobizny i ozdoby.

(3786)

Korniezanina

zapisywać można na wszystkich pocztach.

Przedpłatą kwartalną wynosi na pocztach 70 fenigów. Korniezanin wychodzi co 2 tygodnie w małym półarkuszyku

Auxilium orientis,

preparowane z nieznanych jeszcze węgier Wschodu, nadzwyczajnej siły leczącej, badane przez pierwsze powagi chemii i medycyny, usunęły posunięte do najwyższego stadium nieuleczalności:

- Epilepsja, wielka choroba, szaleństwo
- kurcze pierśiowe i żółdkowe.

Przed użyciem mego preparatu proszę o specjalny opis choroby, poczem przesyłam natychmiast za zaliczką preparat wraz z dokładnym opisem użycia i zachowania się podczas kuracji.

Ostrzegam wyraźnie przed owymi ludźmi, co spekulują jedynie na kieszeń nieuczciwych pacjentów, dającymi jako specyfik przeciw powyższemu cierpieniu nie więcej jak rozpuszczone Bromkalium. NB Niezamożni chorzy uwzględniają się.

(3076)

Silvius Boas,

wynalazca Auxilium orientis. specjalista dla cierpień nerwowych i kurczowych.

Godziny do mówienia 8-10 przed poł. 2-4 po poł.

Berlin, S. W. Friedrichstr. 22 I. p.

Sirop du Dr. FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw kaszlowi nerwowemu, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom pierśiowym. Zadawania i lekarzy i chorych. Leczyć kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra. Chabaz; w Poznaniu w aptece p. Dr. Maniewiczza.

[27]

Pisarz gospodarczy,

kawaler, który przez kilkanaście lat pracuje w tym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje poszukuje miejsca. A. N. Nr. 94 Jarczewo poste restante.

(3782)

Prawdziwa chińska herbata czarna

funt po 1, 1 1/2 i 2 tal. jako i wyborowe

prosze czarne

funt po 2 1/2 sbr. poleca

M. Dziegiecki
w Kościanie.

(2392)

Glina garncarska

do nabycia z Góry zamkowej. (3376)

VICHY

Administracja: w Paryżu, 22, boulevard Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

(32)

SOLE VICHY DO KAPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki

KONTROLI SKARBOWEJ FRANCUSKIEJ.

Dostac można w Poznaniu w apt. dra Maniewiczza.

Aukcyja koni.

W piątek dnia 6 sierpnia r. b. w południe o 12-iej godzinie sprzedanych zostanie w ujeżdżalni huzarskiej w Poznaniu około

(3792)

15 ogierów

(pomiedzy niemi Percheron) i 3 klacze perszeronskie poznański stadniny krajowej.

Do 3 sierpnia są konie te do obejrzenia w stadninie krajowej w Sierakowie, od 5 sierpnia począwszy w Poznaniu.

Stadnina kraj. Sieraków 14 VII 75.

von Kotze
koniuszy krajowy.

HANDEL

o 2 pokojach do wyn. przy Wilhelm. ul. Nr. 18.

(3796)

Hôtel Lohengrin

63a. Nicolaistrasse 63a.

Nowe doskonałe urządzenie. Dobra pościel — ceny tanie.

3790

Oskar Kattge.

Hotel

połączony z handlem towarów kolonialnych i wina i szynkiem oraz elegancją sala i kregielnia są natychmiast z zupełnym urządzeniem do sprzedania lub wydzierżawienia. Chcący takowe nabyć zechcą swe oferty złożyć pod lit. M. G. 3793 w Eksp. Dzien. Poznański.

Dobra w Galicyi

wszelkiego obszaru, — lasy i kamienie są pod najłagodniejszymi warunkami do nabycia. Dzierzawy różne są do objęcia przez

(3704)

F. Montag

Kraków, Floryńska ul. 361.

Une Bonne

Parlante, parlant aussi l'Anglais et pouvant donner quelques leçons, cherche à se placer.

S'adresser au Dzienik Pozn. Nr. 3753.

Nauczycielka

Polka, muzyczna, poszukuje umieszczenia od 1 go sierpnia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można poste restante, Poznań W. 75.—

(3798)

Nauczycielka

Polka, która po ukończeniu selekty u pp. Urszulanek w Poznaniu przebyła następnie rok jeden na pensji w Hotel Lambert w Paryżu, posiadająca muzykę, poszukuje umieszczenia od 1 września. Bliższych szczegółów udzieli panna

Szanińska, Pakosław p. Lwówkiem (Pniewy).

(3761)

Posada 2-go nauczyciela katolickiego w Skokach wakuje i natychmiast jest do obsadzenia.

Pensja 675 Mr., na pomieszkaniu 90 Mr. Dozór prezentuje. Zgłoszenia do magistratu i kat. dozoru szkolnego.

Burmistrz.

Komis wojazerowie księgarscy (kolporterowie)

przyjmują się za wysoką prowizją i zgłosić się mogą do

(3794)

księgarni nakładowej E. Döring
Berlin Zionskirchstr. 3.

Jan Niemyt, maszynista

poszukuje miejsca każdego czasu.

Uścienice pod Bukiem.

(3789)

Doskonalego przykrawacza

poszukuje natychmiast

(3797)

Katz & Kuttner
fabryka trzewików i butów.

Rządca gospodarczy,

Polak, wolny od wojskowości, poszukuje odpowiedniej posady. Adr. J. L. S 39. Poznań poste rest.

(3691)

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.																				
Berlin, 14 lipca.																				
Niemieckie papiery.																				
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	105.75 p.	Niem. bank Union.	4	— p.	3. zesko-grajew.	5	39.90 p.	Pols. listy kwiaty.	4	71.10 p.									
dito dito	4	98.25 p.	Stawarzys. dysk.	4	155. p.	aliojska Karo. Lud.	5	102.75 p.	Ameryk. pożycz. 1882	4	98.20 p.									
Oblig. dugu państwa	3 1/2	92. p.	Gotajski bank kredyt.	4 1/2	114. p.	Kolój Rudolfa	4	61.40 p.	Ameryk. pożycz. 1885	5	102.20 p.									
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	155. p.	Kwileckiego Sp. bank	5	71 p.	Marchijsko-poznańska	4	28.20 p.	Ameryk. pożycz. nowa	5	99.20 p.									
Listy zast. wschodniopruskie	3 1/2	87. p.	Meinigska bank kredyt.	4	81.25 p.	Górnosił. kol. lit. A. C.	3 1/2	141.80 p.	Renta francuska	5	— p.									
dito	4	96.50 p.	Austriack. zakład kred.	4	399-394.50 p.	dito lit. B.	3 1/2	130.80 p.	Rumuńska pożyczka	8	106.50 p.									
List. zast. pozn. (nowe)	4	95.20 p.	Wschodnio-niem. bank.	5	78.25 p.	Anstr.-franc. kol. pań.	5	510-515 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.											
dito lit. A.	4	— p.	Poznańsk. bank prowino.	4	97.50 p.	Anstr. półn. zachodnia	5	267. p.												
dito nowe	4	— p.	Pruski bank	4 1/2	155. p.	dito pol. państw. (Lomb.)	5	168-165. p.												
Zachodniopruskie	3 1/2	85.80 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	77.25 p.	Wschodniopruska kol.	4	41. p.												
dito	4	96.50 p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	96. p.	południowa	4	106. p.												
List. zast. pozn. (nowe)	4	95.20 p.	Akcyje przemysłowe.																	
dito lit. A.	4	— p.																		
dito nowe	4	— p.																		
Zachodniopruskie	3 1/2	85.80 p.																		
dito	4	96.50 p.																		
dito II scrya	5	106. p.																		
dito nowe	4	95.10 p.																		
dito ditto	4 1/2	102.50 p.																		
Listy rent. poznańskie	4	96.90 p.																		
dito pruskie	4	97.40 p.																		
dito szlaskie	4	97.20 p.																		
Akcyje bankowe.																				
									Wrocław. bank dyskon.	4	73.75 p.									
			dito wekslowy	4	68.50 p.															
			Niemie. bank hyp. w Meinig.	4	102.25 p.															
			Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.																	
						Bergsko-marchijska	4	83.50 p.												
						Berlińsko-żgorzeńska	4	47. p.												
						dito szosocińska	4	26. p.												
						Zagraniczne papiery.														
									Austr. renta srebr.	4 1/2	67-67.10 p.									
									dito papier.	4 1/2	64.50 z.									
									dito losy z 1854.	4	112.75 p.									
									dito losy z 1858.	fr.	347. p.									
dito losy z 1860.	5	119.50 p.																		
dito losy z 1864.	fr.	305.50 p.																		
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	193.10 p.																		
dito dito 1866	5	192.50 p.																		
Rosyjsk. pols. obligacje skarbowe	4	88.30 z.																		
Pols. listy zast. III em.	1	84. p.																		
dito nowe	5	81.80 p.																		
Poznań, 15 lipca.																				
Listy rentowe i zastawne.																				
Pozn. listy zastawne	3 1/2	98.50	Zielazne koleje																	
Nowe listy zastawne	4	94.60																		
Listy rentowe pozn.	4	97																		
Prowinc. obligacje	5	100.																		
Powiatowe obligacje	5	101.20																		
Powiatowe obligacje	4 1/2	99.																		
Obligacje miejskie																				
dito	4	—																		
Szlaskie listy zastawne	3 1/2	94.50																		
Szlaskie listy rent.	4	—																		
Akeye bankowe.																				
Wrocl. bank dysk.	4	76																		
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70																		
Meinigska bank kred.	4	—																		
Niemiec. bank hipot. w Meinig.	4	—																		
Wschod.-niem. bank	5	77.																		
Anstr. zakład kredyt.	5	142																		
Pozn. bank prowinc.	4	100																		
Szlaskie stowarz. bank.	4	98.																		
Papiry pruskie.																				
Pruska poz. ukonsolid.	4	100.																		
dito dito.	4 1/2	105.50																		
Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	160.																		
Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	132.50																		
Oblig. dugu państwa.	3 1/2	91.80																		
Zagraniczne papiery.																				
Amer. poz. 1882	6	99																		
dito 1885	6	—																		
Włoska renta	5	68.50																		
dito akcyje tytun.	6	—																		
dito obligacje tyt.	6	—																		
Austr. noty bank.	—	91.50																		
dito renta papierowa	4 1/2	63.																		
Austr. renta srebrna	4 1/2	67.80																		
Pols. lik. listy	4	70.																		
Ros. listy zast. na grn.	5	89.50																		
Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—																		
dito 1871	5	—																		
Ros. noty bank.	—	93.10																		